

Mamy dosyć policyjnego bandytyzmu!

26 maja 2015

23 maja ogłoszono dzień akcji przeciw policyjnej przemocy w Stanach Zjednoczonych. Najbardziej spektakularną okazała się demonstracja w San Francisco, w Kalifornii.

Decyzję o specyficznym happeningu podjęła organizacja pozarządowa African-American Policy Forum (Afrykańsko-Amerykańskie Forum Polityczne), chodziło o skupienie uwagi mediów i społeczeństwa wokół problemu szczególnej brutalności i absolutnej bezkarności białych amerykańskich policjantów wobec czarnoskórych kobiet. Akcję nazwano „Say Her Name” („Wypowiedz jej imię”).

Protest w San Francisco polegał, między innymi, na utworzeniu kordonów blokujących główne arterie komunikacyjne. Czarnoskóre aktywistki postanowiły protestować topless trzymając plakaty z portretami kobiet, które poniosły śmierć w wyniku interwencji amerykańskiej policji w ostatnim czasie. Najświeższe ofiary reżimu policyjnej wolnej amerykanki to siedmioletnia Murzynka Aiyana Stanley-Jones zastrzelona w trakcie snu. Policjanci napadali na gospodarstwo domowe, w którym przebywała wraz z matką, w poszukiwaniu jakiegoś „podejrzanego”. Nawet nie przeprosili. Kolejną ofiarą jest starsza o 30 lat Tanisha Anderson – policjanci zatrzymali ją (podejrzewali, że zakłóca spokój) tuż przed jej domem i tak mocno cisnęli nią o chodnik, że w wyniku obrażeń głowy zmarła po kilku godzinach. To miało miejsce w Cleveland, gdzie, kilka dni później, biały policjant zabił – jak tłumaczył, z obawy o własne życie – nieuzbrojonego czarnego dwunastolatka Tamira Rice’a. Na początku tego roku w Alabamie policja zamordowała przebywającą w areszcie czarną nastolatkę Sheneque Proctor, starając się następnie upozorować śmierć w wyniku przedawkowania narkotyków.

Niektóre protestujące miały dodatkowo zalepione usta taśmą klejącą z napisem „I can't breathe” („Nie mogę oddychać”). W USA stało się to symbolicznym sformułowaniem, wiele ofiar policyjnej bandyterki w tym kraju zostało uduszonych podczas interwencji przez funkcjonariuszy waszyngtońskiego reżimu. Wiele z policyjnych morderstw zostało zarejestrowanych przez kamery uliczne lub policyjne, na nagraniach widać jak zabijani mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wypowiadają, resztkami sił, właśnie tę frazę – „I can't breath”. Nagranie, które ujrzało światło dzienne 19 maja pokazuje, jak dwa lata temu teksańscy policjanci zabijają aresztanta; w agonii James Brown powiedział „I can't breathe” 20 razy. W końcu umarł. Policjanci biernie obserwowali powolną śmierć torturowanego.

Warto dodać, że Brown był weteranem wojny w Iraku. W USA nikt nie może czuć się bezpieczny.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu